

Sławomir Sidorowicz

Zakład Karny w Sztumie

GRUPA TEATRALNA PIKTOGRAM Teatr reżyserski Floriana Staniewskiego

Od ponad ćwierćwiecza Zakład Karny w Sztumie we współpracy ze Sztumskim Centrum Kultury organizuje Ogólnopolski Przegląd Sztuki Więziennej – najstarszy tego typu konkurs w kraju. W momencie stworzenia festiwalu w 1992 – trzy lata po transformacji ustrojowej, był on wydarzeniem nowatorskim. Dziś służy jako przykład do naśladowania dla rozmaitych inicjatyw.

Od początku w przeglądzie uczestniczyły zakłady karne i areszty śledcze z całego kraju. Od 2004 wydarzenie ma zasięg międzynarodowy. Zaproszenia do udziału w konkursie kierujemy do kierownictw służby więziennej niemal w całej Europie. W formule międzynarodowej w konkursie wzięły udział prace osadzonych z sześciu krajów: Litwy, Czech, Słowacji, Niemiec, Estonii oraz Szwecji. Z przedstawicielami służby więziennej z Czech i Litwy dyrektorzy więzienia i Centrum Kultury podpisali porozumienia o stałej współpracy. Choć fizyczna obecność artystów nie jest możliwa, ich prace swobodnie przekraczają granice państw i mury więzień i składają się na duże wystawy, wieńczące kolejne edycje przeglądu, prezentowane co roku w sztumskim Kinoteatrze Powiśle.

Przeegląd stawia sobie wielowymiarowe cele. Są to: popularyzacja twórczości więziennej jako elementu resocjalizacji, szeroko pojmowana aktywizacja kulturalna środowiska więziennego oraz integracja funkcjonariuszy i pracowników więziennictwa z kraju i zagranicy.

Nadsyłane prace i prezentowane działania artystyczne osób osadzonych są oceniane przez specjalistyczne składy jurorskie w następujących kategoriach: literatura, sztuka, rękodzieło, teatr, muzyka i film. Liczba kategorii stale rośnie. Od 2012 konkurs został poszerzony o przegląd grup teatralnych (przedstawienia oceniane są w dwóch formułach: występów i rejestracji filmowych), a kategorie: muzyczna i filmowa pojawiły się całkiem niedawno.

Geneza grupy teatralnej Piktogram działającej w Zakładzie Karnym w Sztumie ściśle wiąże się z historią konkursu. Pomysłodawcami stworzenia teatru w więzieniu była administracja Zakładu Karnego oraz Sztumskie Centrum Kultury.



Czekając na..., reż. Florian Staniewski, Patrycja Strzelczyk,
Zakład Karny w Sztumie, prem. 10 VI 2016. Fot. Arkadiusz Michalak

Nowo powstały teatr, jako reprezentant organizatorów, miał uświetnić jubileuszową, dwudziestą piątą ogólnopolską edycję przeglądu, która odbyła się 10 czerwca 2016. Zespół rozpoczął pracę w marcu. Ogromny wkład w jego powstanie i rozwój miał Florian Staniewski – aktor Teatru Wybrzeże, związany z tą sceną przez pół wieku (w latach 1969–2019). Jako reżyser pracował z Piktogramem do marca 2019.¹ Staniewskiego, znanego nie tylko w lokalnym środowisku aktorskim, ale również w kręgu osób związanych z ruchem recytatorskim i teatrem amatorskim, polecił do współpracy Adam Karaś, dyrektor Sztumskiego Centrum Kultury, jako twórca, który łączy działalność artystyczną z działaniami pedagogicznymi prowadzonymi w różnych środowiskach. Staniewski był bowiem wykładowcą w Studio Teatralnym w Teatrze Wybrzeże, kierownikiem Pracowni Teatralnej w gdańskim Pałacu Młodzieży, kierownikiem artystycznym Centrum Edukacji Teatralnej Dzieci i Młodzieży w Gdańsku, wykładał także na miejscowym Uniwersytecie na studiach kształcących menadżerów instytucji artystycznych. W marcu 2016, kiedy zaczynał pracę teatralną w Zakładzie Karnym w Sztumie, nie miał ani żadnej wiedzy o teatrze w więzieniu, ani doświadczeń w pracy z osobami osadzonymi.

Zakład Karny w Sztumie jest jednostką typu zamkniętego i półotwartego dla dorosłych mężczyzn recydywistów. Dlatego też znalezienie aktorów do zespołu, którzy potencjalnie mogliby występować poza murami więzienia było bardzo

¹ Florian Staniewski zmarł 10 III 2019. Jego projekt stworzenia z Teatrem Piktogram „łżejszego” spektaklu, złożonego z piosenek Georgesa Brassensa nie został zrealizowany.



Czekając na..., reż. Florian Staniewski, Patrycja Strzelczyk,
Zakład Karny w Sztumie, prem. 10 VI 2016. Fot. Arkadiusz Michalak

trudne. Trzeba było uwzględnić szereg czynników: podgrupę klasyfikacyjną, posiadanie otwartej grupy przepustkowej, przepracowane deficyty emocjonalne osadzonych, a w końcu umiejętność uczenia się tekstu. Jako koordynator Przeglądu Sztuki Więziennej podjąłem wyzwanie stworzenia takiej grupy. Po rozmowach prowadzonych z osadzonymi przez około dwa tygodnie w różnych sytuacjach – w celach mieszkalnych, miejscach pracy, podczas zajęć kulturalno-oświatowych i sportowych oraz w szkole więziennej – na pierwsze spotkanie organizacyjne przyszło dwudziestu siedmiu skazanych. Wiele moich spotkań z więźniami i zaproszeń do podjęcia pracy w teatrze kończyło się pytaniami: „Co ja będę z tego miał?”, „Będziecie mi za to płacić?”, „Wypisze mi pan wniosek na widzenie bezdozorowe?”, albo prostą konstatacją: „Nie chce mi się”.

Na drugą próbę przyszło już tylko dwunastu osadzonych. Przez trzy lata pracy grupy Piktogram przez zespół przewinęło się około dwudziestu pięciu osób. Rotacja w teatrze wynikała z warunkowych przedterminowych zwolnień, wyjazdów do innych jednostek penitencjarnych, zakończenia kary pozbawienia wolności, czynności procesowych prowadzonych w innych częściach kraju, złego zachowania skutkującego zamknięciem grupy odbywającej karę w warunkach zakładu typu półotwartego. W sytuacji, w której stabilność zespołu jest uzależniona od tylu czynników, udział w zaplanowanych wcześniej konkursach czy przedstawieniach prezentowanych poza murami więzienia pozostaje zawsze wielką niewiadomą. Z biegiem czasu dostrzegałem nie tylko, jak rozwijają się możliwości aktorskie

osadzonych pod czujnym okiem reżysera, ale także jak rośnie wzajemne zaufanie między członkami zespołu.

Jako koordynator pracy więziennej grupy teatralnej wykonywałem różne zadania – od przygotowania programu readaptacyjnego „Z teatrem na ty”, po funkcję inspicjenta. Planowałem terminy prób, dostosowując je do czasu wolnego reżysera, który przyjeżdżał specjalnie z Gdańska, jak również do czasu wolnego skazanych. Musiałem uwzględnić godziny ich pracy, terminy przepustek i widzeń. Byłem odpowiedzialny za uzyskanie różnych pozwoleń np. dotyczących wejścia na teren zakładu karnego osób współpracujących z teatrem, załatwienie skazanym wolnego dnia u pracodawców spoza więzienia, zorganizowanie prowiantu na wyjazdy, załatwienie dekoracji, kostiumów i akcesoriów teatralnych, doprowadzenie osadzonych do magazynu mundurowego w celu otrzymania odzieży, zrobienie dodatkowych zakupów w kantinej więziennej, załatwienie samochodu na występy poza więzieniem oraz wszelkich formalności związanych z pobytem osadzonych poza murami. Te i wiele innych spraw należało do moich obowiązków. Moim zadaniem było również stworzyć jak najbardziej korzystne warunki do pracy dla reżysera.

Oto wypowiedź Floriana Staniewskiego prezentująca doświadczenia z pracy z grupą teatralną Piktogram:

Spotkanie z grupą skazanych, jak każde spotkanie składa się z nadziei, obaw, niepewności grupy pozostającej pod rygiorem przepisów zakładu [karnego], wychowawców i człowieka „spoza” – artysty, kogoś, kogo więzienna rzeczywistość nie dotyczy.

Aby osiągnąć zadawalający cel artystyczny a przez to wychowawczy, w toku spotkań i pracy nad przedstawieniem musi dojść do pełnej integracji lidera – w tym przypadku reżysera przedstawienia – z grupą. Każdy człowiek niezwiązany profesjonalnie z działalnością artystyczną ma wiele obaw przed występem artystycznym. Głównie [spowodowanych obawą], aby nie narazić się na śmieszność. Wiem, że moja grupa była bardzo wyczulona pod tym względem i bardzo długo przekonywałem ich, że nie wystawię ich na śmieszność [...] [oraz że] bardzo mi zależy na tym, by osiągnęli sukces w pracy, której się podejmują.

Wybór sztuki Samuela Becketta *Czekając na Godota* dla grupy przypadkowych skazanych wydawał się niedorzeczny, to jednak kusił mnie jako reżysera; [chciałem] [...] z pewnych nieporadności [aktorów] uczynić dodatkowy walor. Poza tym pracując z amatorami, lubię korzystać z technik psychodramy, które chciałem tu wykorzystać. Ważne też było dla mnie szlachetne przesłanie sztuki. Pozostawało pytanie, jak sytuacja bohaterów tego arcydzieła może odnosić się do sytuacji skazanych. [Zadawałem kolejne pytania:]

- Na co czekają bohaterowie sztuki?
- Jaki jest rodzaj ich odosobnienia?
- Kim/czym jest lub może być Godot?
- Na czym polegają różnice między dwiema parami bohaterów?

Publiczna prezentacja [spektaklu pod tytułem] *Czekając na...* przyniosła zespołowi wiele satysfakcji i uznania nie tylko ze strony publiczności, ale także teoretyków i praktyków teatru; co niesłychanie scementowało zespół, który sam zaczął domagać się kontynuacji pracy i nowych przedsięwzięć. Nie bez znaczenia pozostaje fakt występów poza więzieniem, możliwość jego opuszczenia,



Czekając na..., reż. Florian Staniewski, Patrycja Strzelczyk,
Zakład Karny w Sztumie, prem. 10 VI 2016. Fot. Arkadiusz Michałak

funkcjonowania poza murami. Był to pewien rodzaj przepustki, kiedy można się poczuć, mimo obserwacji wychowawców, jak na wolności.

Kolejną pozycją, nad którą pracowaliśmy była sztuka dla dzieci i młodzieży *Dziób w dziób* Maliny Prześlugi. Przesłaniem tej sztuki jest pragnienie autorki, byśmy w naszym codziennym życiu zwracali uwagę na słabszych, wykluczonych; żeby nie ulegać często głupim i dość powszechnym stereotypom, żeby bezmyślnie nie powtarzać cudzych opinii, że trzeba mieć własne zdanie. Grupa (banda) często działa przeciwko prawu, głupio i dość często bezrefleksyjnie. Ta pozornie dość niewinna fabuła o komediowym zacięciu dawała [aktorom] możliwość analizy swojego postępowania [zarówno] przed więzieniem, jak i obecnie, podczas odbywania kary [...]. Był to dobry pretekst do refleksji nad stosunkiem do innych osadzonych, do kolegów z grupy teatralnej, czy wreszcie do osobistych przeżyć członków grupy po spektaklach dla dzieci i młodzieży w szkołach czy placówkach wychowawczych.

Praca nad tą sztuką stwarzała okazję, by porozmawiać z członkami grupy o humorze i komedii. Obserwując żenująco niski poziom humoru prezentowany i zalewający nas przez współczesne kabarety, warto cytować księdza biskupa: „I śmiech niekiedy może być nauką, kiedy się z przywar, nie z osób natrząsa” i zastanowić się, czy kiedy zaczynamy wyśmiewać kogoś z naszego otoczenia, nie wyrządzamy mu krzywdy?

W czasie pracy nad sztuką Maliny Prześlugi członkowie zespołu wyraźnie poszerzyli swoje umiejętności aktorskie: [rozwinęli] ruch sceniczny, świadomość własnego ciała, technikę mówienia, emisję głosu, dykcję, analizę postaci, propozycje interpretacyjne i aktorskie. Komedia jako gatunek dramatyczny jest najtrudniejsza do prezentacji scenicznej. Jeśli spotyka się z żywym odbiorem i aplauzem bardzo trudnej widowni, jaką są dzieci i młodzież, budzi poczucie zadowolenia z dobrze wykonanej pracy. Po premierze i kilku spektaklach [...] aktorzy [doświadczyli] wzrostu poczucia własnej wartości i zadowolenia z [...] pracy nad spektaklem.

Trzeci spektakl, nad jakim pracowaliśmy, był niewątpliwie najbardziej skomplikowany, jeśli chodzi o materiał literacki oraz możliwości sceniczne. Wymagał sporych umiejętności od wszystkich



Boska komedia, reż. Florian Staniewski, współpraca Sławomir Sidorowicz,
Zakład Karny w Sztumie, prem. 15 VI 2018 w Sztumskim Centrum Kultury. Fot. Piotr Szymański



Boska komedia, reż. Florian Staniewski, współpraca Sławomir Sidorowicz,
Zakład Karny w Sztumie, prem. 15 VI 2018 w Sztumskim Centrum Kultury. Fot. Piotr Szymański

realizatorów. Był niewątpliwie pracą zespołową. Przygotowany przeze mnie materiał literacki [wybrane wiersze i fragmenty poetyckie: Herberta, ks. Jana Twardowskiego, Różewicza, Brandstaettera, Barańczaka, Wittlina, Miłosza] wymagał dużych umiejętności od wszystkich [...] [aktorów]. Inspiracją tego spektaklu była *Boska komedia* Dantego. W literaturze polskiej istnieje cały szereg wierszy inspirowanych dziełem florentyńczyka. Pozostawało [w nich] szukać odpowiedzi, czy podobnie jak Dante musimy czekać na doświadczenie Piekła po naszej śmierci, czy też współczesny świat i ludzie już żyją w piekle, tylko jego obraz bądź wypierają ze świadomości, bądź nie zdają sobie sprawy, jaki świat budują przyszłym pokoleniom.

Po lekturze tekstów na próbie czytanej pozostawiłem zespołowi wybór wierszy i poprosiłem, by aktorzy sami wybrali [...] teksty, które uznają za bliskie sobie [...]. Dekoracje [...] wykonał zespół w ramach pracy poza zakładem karnym. Pokaz slajdów, opracowanie muzyczne to też praca całego zespołu, łącznie z Panem Sławkiem – wychowawcą do spraw kulturalno-oświatowych, który poświęcił wiele czasu i pracy, aby ten spektakl mógł powstać.

Trudno jest mówić o własnej pracy, ale wydaje się, że *Boska komedia* uhonorowana I nagrodą na XXVII Ogólnopolskim i XV Międzynarodowym Przeglądzie Sztuki Więzienniczej w Sztumie [2018], w odbiorze widowni była najbardziej wstrząsającym i poruszającym intelektualnie spektaklem. Mówi on o działalności człowieka i jej skutkach. Działalność ta bywa nie tylko wspaniała, ale też niszczycielska i często bezmyślnie okrutna.²

Jako dopełnienie głosu reżysera niechaj wybrzmiały głosy aktorów grupy teatralnej Piktogram: Grzegorza, Łukasza, Patryka, Pawła, Ryszarda i Sebastiana na temat pracy teatralnej:

Na początku byłem pewny, że te sztuki będę [tylko] oglądał, że sobie nie poradzę, że wszyscy będą się ze mnie śmiali i nic nie osiągnę.

Miałem wielką treść nawet podczas prób w gronie osadzonych, nie wierzyłem, że się cokolwiek uda, zwłaszcza jak Pan Florian dał pierwszy tekst do nauczenia się. Później zobaczyłem plusy mojego działania: zabicie więziennego czasu, pomoc z przepustkami do domu, praca w warunkach wolnościowych.

Uwierzyłem, że potrafię, otworzyłem się na drugiego człowieka, inaczej podchodzę do życia, przełamałem jakieś bariery. Mnóstwo korzyści.

Teatr mi pomógł, ludzie uważają mnie za człowieka nie zza muru, syn widział mnie w teatrze i nie w zielonym ubraniu, dzięki czemu mam teraz lepszy kontakt z synem, nie chodzę po peroncie [korytarzu więziennym] i nie kombinuję, czuję się doceniony, że ludziom poza murem się podoba.

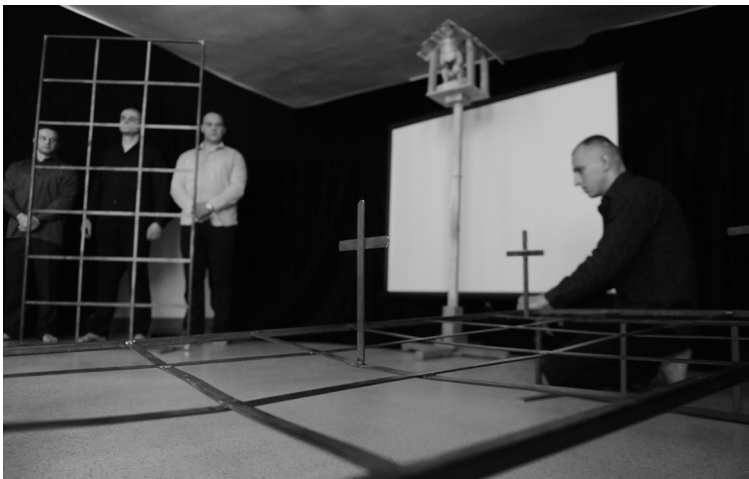
Jestem z siebie dumny, mogę w życiu wiele jeszcze osiągnąć, można robić coś innego, żyliśmy się z grupą – teraz każdy każdemu pomoże.

Dzięki teatrowi mogę przekraczać bezpiecznie granice, wcielać się w inne osoby, wydobyć emocje, uzewnętrznić się, teatr porządkuje głowę, ma niesamowity wydźwięk i siłę – to jest impuls do zmiany.

A oto opinie aktorów na temat reżysera: „jest ponad wszystkim – jest liderem”, „ciepły miły człowiek, który znalazł sposób, żeby dotrzeć do każdego z nas”, „pełen werwy, utwierdził mnie że warto się rozwijać”, „pozytywny człowiek, super gość, otwarty, szczery, dbający o grupę, wspaniały i nietuzinkowy człowiek”.

Pierwszy spektakl *Czekając na...* współreżyserowała z Florianem Staniewskim Patrycja Strzelczyk – instruktorka teatralna ze Sztumskiego Centrum Kultury. Jako wychowawca do spraw kulturalno-oświatowych i sportu oraz koordynator działań zespołu od początku uczestniczyłem w tej pracy, byłem też obecny na próbach do wszystkich kolejnych przedstawień.

² Florian Staniewski na prośbę autora jesienią 2018 przygotował rozbudowany opis własnej metody pracy, stosowanej w teatrze więziennym. Z tego tekstu pochodzą cytowane fragmenty; rękopis w posiadaniu autora.



Boska komedia, reż. Florian Staniewski, współpraca Sławomir Sidorowicz, Zakład Karny w Sztumie, prem. 15 VI 2018 w Sztumskim Centrum Kultury. Fot. Piotr Szymański

Czekając na... w interpretacji grupy Piktogram to opowieść o samotności, wędrowce, oczekiwaniu na zbawienie, oczekiwaniu na wolność. Spektakl został zaprezentowany dwukrotnie 10 czerwca 2016: podczas otwarcia XXV Ogólnopolskiego i XIII Międzynarodowego Przeglądu Sztuki Więziennej w świetlicy centralnej Zakładu Karnego w Sztumie oraz podczas otwarcia wernisażu prac więźniów w Kinoteatrze Sztumskiego Centrum Kultury. Niespodziewanie – przy dużej konkurencji bardziej doświadczonych zespołów, związanych od kilku lat z przeglądem – Piktogram zajął wówczas pierwsze miejsce. We wrześniu tego samego roku grupa została zaproszona przez Fundację Sławek do udziału w Festiwalu Sztuki „Mienia Art”, który został zrealizowany w ramach projektu „Dialog – niewykluczony!”. W kolejnym roku Piktogram wystąpił z *Czekając na...* podczas czwartej edycji Ogólnopolskiego Konkursu Więziennej Twórczości Teatralnej w Poznaniu. Spektakl został zaprezentowany dwukrotnie: 26 kwietnia w przeglądzie konkursowym i dwa dni później podczas gali wieńczącej festiwal jako laureat jednego z dwóch pierwszych miejsc (wspólnie z *Odzwierciedleniem* Fundacji Jubilo z Zakładu Karnego nr 1 we Wrocławiu).

W 2017 zespół przygotował w ramach programu readaptacyjnego „Ze sztuką na ty” spektakl *Dziób w dziób* oparty na tekście Maliny Prześlugi. Przedstawienie podczas XXVI Ogólnopolskiego i XIV Międzynarodowego Przeglądu Sztuki Więziennej w Sztumie zostało uhonorowane drugą nagrodą. Po raz kolejny grupa wystąpiła na zaproszenie Fundacji Sławek na Festiwalu Sztuki „Mienia Art”. W listopadzie i grudniu spektakl został trzykrotnie zaprezentowany poza więzieniem: w Stowarzyszeniu Lazarus w Elblągu – w domu dla osób z niepełnosprawnościami i przewlekle chorych, na Uniwersytecie Gdańskim oraz w Mło-



Dziób w dziób Maliny Prześlugi, reż. Florian Staniewski, Zakład Karny w Sztumie, prem. 23 VI 2017 w Sztumskim Centrum Kultury. Fot. Arkadiusz Michalak

dzieżowym Ośrodku Wychowawczym w Malborku. W 2018 *Dziób w dziób* został laureatem drugiej nagrody na konkursie w Poznaniu. Kilka miesięcy później, 24 lipca 2018, przedstawienie pokazano podczas międzynarodowego festiwalu Wioska Teatralna w Węgajtach, zorganizowanego pod hasłem „Przesilenia”. Spektakl przeznaczony dla uczestników festiwalu oraz mieszkańców pobliskich miejscowości zagrano w szkole podstawowej w Jonkowie. Na widowni spotkało się wówczas kilka pokoleń widzów – od najmłodszych po seniorów. Przedstawienie zostało, jak zwykle, bardzo ciepło przyjęte. Podczas węgajckiego festiwalu osadzeni oraz towarzyszący im wychowawcy obejrzeni także *Pierwszy dzień wolności* zrealizowany metodą teatru forum przez Fundację Edukacji i Kultury Drama Way. Wzięli też udział w kolokwium z Magdaleną Hasiuk oraz Anną Wojszel i Wiołą Woronowicz-Lingo z Salezjańskiego Ośrodka Wychowawczego w Różanymstoku, w którym pedagogożki cyrku prowadzą działania terapeutyczne w środowisku młodocianych osadzonych, wykorzystując technikę cyrku. W trakcie spotkania zaproszeni goście dzielili się doświadczeniami pracy artystycznej w tak specyficznych i zróżnicowanych warunkach, odpowiadali na pytania publiczności. Co istotne i rzadko spotykane, w dyskusji wzięli aktywny udział również członkowie grupy Piktogram.

Dwudniowy pobyt w Węgajtach zakończył się dla więziennych artystów udziałem w warsztatach prowadzonych przez reżysera Teatru Krzyk z Maszewa, Marka Kościółka. Kilkogodzinna, bardzo aktywna praca warsztatowa miała na celu między innymi budowanie relacji. Członkowie Piktogramu w naturalny sposób zintegrowali się z innymi uczestnikami warsztatów i podjęli z nimi współpracę.



Dziób w dziób Maliny Prześlugi, reż. Florian Staniewski, Zakład Karny w Sztumie, prem. 23 VI 2017 w Sztumskim Centrum Kultury. Fot. Arkadiusz Michalak

Było to dla nich zupełnie nowe doświadczenie. Marek Kościółek, podsumowując warsztaty, powiedział:

Obecność ekipy z zakładu karnego wzmocniła intensywność [...] spotkania [...]. Aktorzy ze Sztumu wnosili coś bardzo pozytywnego – czyste szaleństwo teatralne, niezmanierowanie, świeżość. Brakowało im przekonania, że: „Oto jestem wielkim artystą”. „Po prostu wchodzę i działam” – to była ich zasada. Podzielili się tym z nami podczas etud, działań i wspólnych zabaw. Pozostali uczestnicy mogli się od nich tego uczyć, od nich czerpać.³

W 2018 grupa teatralna przygotowała nowy spektakl – *Boską komedię* inspirowaną dziełem Dantego, na podstawie współczesnej poezji polskiej. Podczas XXVII Ogólnopolskiego i XV Międzynarodowego Przeglądu Sztuki Więziennej w Sztumie przedstawienie zostało najwyżej ocenione przez komisję konkursową. Dodatkowo aktorzy ze Sztumu wystąpili po przedstawieniu podczas recitalu Stanisława Sojki. Wspólnie z artystą wykonali utwór z jego repertuaru *Tolerancja. Boską komedię*, graną w plenerze, mogli obejrzeć również uczestnicy pikniku artystycznego, zorganizowanego 8 września 2018 z okazji dwudziestolecia działalności Fundacji Sławek. Najnowszy spektakl zespół zagrał dwukrotnie 18 października w Areszcie Śledczym w Elblągu, podczas jubileuszu dwudziestolecia Oddziału Terapeutycznego dla Skazanych Uzależnionych od Środków Odurzających lub Substancji Psychotropowych.

Po śmierci Floriana Staniewskiego los zespołu jest niepewny.

³ *Unieważnić stereotypy. Z Markiem Kościółkiem z Teatru Krzyk rozmawia Magdalena Hasiuk, „Zwrot” 2018 nr 2 (gazeta festiwalu Wioska Teatralna).*